niedziela, 03.11.2024

NIEDZIELNE spoTKANIE ZE SŁOWEM BOŻYM, (03.11.2024).

Największe przykazanie

Nasza perykopa należy do drugiej części Ewangelii wg św. Marka (8,31 – 16,8). Głównym tematem tej części jest objawienie tajemnicy Jezusa jako Syna Człowieczego, który idąc niezrozumiałą nawet dla swoich uczniów drogą krzyża dokona dzieła powszechnego zbawienia.

Mk 8,31 – 16,8 dzieli się na trzy obszerne sekcje:

- droga Jezusa do Jerozolimy (8,31 – 10,52);
- objawienie się Jezusa w Jerozolimie (11-13);
- męka i zmartwychwstanie (14,1 – 16,8).

Dialog o najważniejszym przykazaniu należy do sekcji środkowej.
Jezus nie dokonuje w Jerozolimie żadnych uzdrowień, ani innych cudownych znaków dla ludu. Oczyszczenie Świątyni z przekupniów oraz nauczanie są przygotowaniem do kulminacyjnego objawienia Jezusa jako Syna Bożego, które dokona się wobec Żydów i narodów pogańskich podczas Jego męki (por. 14,61n; 15,38n).
Charakterystycznym, powtarzającym się elementem są w tej sekcji wzmianki o Świątyni jako miejscu, do którego Jezus przychodzi codziennie i gdzie naucza (11,11.15.27; 12,35; 13,1.3.14). Świątynia staje się w ten sposób miejscem nieustającej konfrontacji Jezusa z oficjalnymi przedstawicielami judaizmu: arcykapłanami, uczonymi w Piśmie i starszymi ludu, faryzeuszami, herodianami i saduceuszami. W dyskusjach z nimi Jezus szereg razy wykazuje, że sprawowany przez nich kult oraz głoszone przez nich nauki są pełne błędów i że ci, którzy mieli strzec czystości wiary w Boga żywego, w rzeczywistości odeszli od Boga i Jego przykazań w imię zachowania własnych tradycji. Jezus objawia się tu jako prawdziwy Pan i Gospodarz Świątyni, który swoją nauką prostuje to, co w dziedzinie wiary w Boga i kultu zostało wykrzywione przez ludzi przywiązanych do swoich tradycji bardziej niż do Bożych przykazań i prawdziwego objawienia (11,17.33; 12,10.17.27.37.38.43; por. 7,6-9!). W rezultacie Jezus zostaje odrzucony i skazany na śmierć przez przywódców Izraela, którzy nie chcieli zaakceptować faktu, że oto Dziedzic przyszedł, aby objąć władzę nad Winnicą Izraela (12,7nn; por. 11,18; 3,6; 14,64).
Innym interesującym wątkiem jest to, że Jezus każdego wieczoru opuszcza wraz z Dwunastoma Świątynię udając się poza miasto, w stronę góry Oliwnej, i że właśnie tam, poza Świątynią, naucza swoich uczniów zapowiadając przy tym zniszczenie Świątyni i ostateczne zerwanie z Synagogą (por. 13,1nn.9.14). Tłum Żydów, który z radością powitał Jezusa jako Mesjasza i chętnie słuchał Jego nauki (por. 11,9n.18; 12,12.37), ostatecznie odwróci się od Niego i pod wpływem swoich przywódców zażąda Jego ukrzyżowania (15,11nn).

Natomiast uczniowie Jezusa, których wiara w Jezusa zostanie odbudowana i umocniona po doświadczeniu Jego Paschy, staną się zalążkiem nowego Ludu Bożego i mimo prześladowań będą głosić Ewangelię Żydom i poganom po całej ziemi.
Kontekst analizowanej perykopy pozwala czytelnikowi Ewangelii wyciągnąć jeden ważny wniosek: tylko Jezus we właściwy sposób interpretuje Pisma i objawia w pełni wolę Boga. Aby ją zrozumieć, trzeba koniecznie stać się Jego uczniem, tak jak uczony w Piśmie, który wchodząc w szczery dialog z Nim, przybliżył się do królestwa Bożego. Jeśli zaś ktoś – będąc nawet człowiekiem bardzo religijnym ☒odrzuca Jezusa i Jego autorytet, ryzykuje, że jego religijność zacznie się rozmijać z prawdziwą wolą Bożą, ulegnie wypaczeniu i stanie się w gruncie

Struktura

Perykopa ma strukturę chiazmu tzn. oparta jest o schemat A-B-B'-A'.
Werset 28 (A) jest paralelny do w. 34 (A') dzięki występującym w nich podobnym wyrażeniom „dobrze/rozumnie odpowiedział" oraz „zapytał/zapytać Go".
Wyraźnie widać również paralelizm wersetów 29-31 (B) gdzie Jezus cytuje podwójne przykazanie miłości, i ww. 32-33 (B'), w których uczony w Piśmie, jako pojętny uczeń, powtarza je za Jezusem. W każdym z tych dwóch segmentów po dwa razy powtarza się kluczowe słowo „miłować" (agapan).
Ich dialog nie ma charakteru polemiki, lecz jest raczej rozmową ucznia z mistrzem, o czym świadczy uznanie wyrażone najpierw Jezusowi przez uczonego w Piśmie, a następnie pochwała udzielona uczonemu przez Jezusa. Taki kształt ich rozmowy może się wydawać dość zdumiewający zważywszy na kontekst ostrych polemik, w których przeciw Jezusowi występują również uczeni w Piśmie (11,18.27; 12,35.38), oraz na fakt, że pytający sam jest doktorem Prawa i ma zapewne swoich uczniów.
Struktura perykopy potwierdza to, co wynika z całego kontekstu, że Jezus zaprasza do dialogu i uczniostwa wszystkich szczerze szukających prawdy, nawet tych, którzy należą do nieprzychylnego Mu stronnictwa. Przyjęcie słów Jezusa sprawia, że zaczynamy rozumieć Pisma i stajemy się stopniowo uczestnikami królestwa Bożego.

Egzegeza

w. 28 Zbliżył się także jeden z uczonych w Piśmie, który im się przysłuchiwał, gdy rozprawiali ze sobą. Widząc, że Jezus dobrze im odpowiedział, zapytał Go...

Przed chwilą Jezus dyskutował z saduceuszami, którzy chcieli sprowadzić do absurdu i ośmieszyć naukę o zmartwychwstaniu umarłych, nieuznawaną przez nich. Jednak to Jezus wykazał im na podstawie Tory uznawanej przez saduceuszów za jedyne źródło Objawienia, że są w wielkim błędzie nie rozumiejąc Pisma ani mocy Bożej (12,24.27).
Wspaniała interpretacja słów Pisma i wyjaśnienie tajemnicy zmartwychwstania zachwyciły uczonego w Piśmie (gr. grammateus), prawdopodobnie ze stronnictwa faryzeuszów, który zbliżył się do Jezusa nie tylko w sensie dosłownym, aby zacząć rozmowę z Nim, ale także w sensie duchowym: pociągnięty mądrością i pięknem jego nauki (gr. kalōs = dobrze i pięknie) zapragnął zadać Mu ważne pytanie.
«Które jest pierwsze ze wszystkich przykazań?»
Rabini doliczyli się w Prawie Mojżeszowym aż 613 przykazań, w tym 365 zakazów i 248 nakazów. Oczywiście nie wszystkie były jednakowo ważne i toczyła się ożywiona dyskusja na temat ich hierarchii. Próbowano je klasyfikować, dzieląc na wielkie i małe, ciężkie i lekkie, ogólne i szczegółowe, ale niełatwo było znaleźć w gąszczu przepisów zasadę porządkującą je wszystkie. Stąd też pytanie postawione przez uczonego wcale nie było akademickie, lecz było palącym problemem: co stanowi istotę i centrum woli Bożej? czego przede wszystkim żąda od nas Bóg?
Odpowiedzi proponowane przez rabinów były różne. Jeden z nich, Hillel (zm. ok. 10 r. po Chr.), powiedział: „Co nienawistne tobie, nie czyń tego swemu bliźniemu. Oto cała Tora. Reszta to komentarz. Idź i ucz się." (Talmud, Shabbat 31a). Inni nauczyciele kładli nacisk na wiarę w Boga, jeszcze inni twierdzili, że nie można wskazać jednej reguły, z której można by wyprowadzić wszystkie pozostałe przykazania.

w. 29-30 Jezus odpowiedział: «Pierwsze jest: Słuchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz, Pan jest jeden. Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą. Jezus cytuje słowa Tory, których w Izraelu uczono na pamięć

już małe dzieci, w której pobożny Żyd recytował dwa razy dziennie jako swoją podstawową modlitwę słynne Szema Israel z Pwt 6,4. Nie jest to w gruncie rzeczy pozytywne ujęcie pierwszego przykazania Dekalogu: „Jam jest Pan, Bóg twój, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Nie będziesz miał bogów innych oprócz Mnie" (Pwt 5,6-7; por. Wj 20,1nn). Bardzo istotny dla właściwego zrozumienia I przykazania i wszystkich innych przykazań jest ów kontekst historiozbawczy. Bóg najpierw w cudowny sposób wyzwala swój lud, objawia się w jego historii jako Zbawiciel, a następnie wchodzi z nim w przymierze i domaga się od swego ludu dwóch rzeczy: odrzucenia wszelkiego bałwochwalstwa oraz miłości całym sercem, duszą, umysłem i ze wszystkich sił. Ta miłość Boga – bezwarunkowa i nieograniczona, miłość ponad wszystko – jest jedynie odpowiedzią na miłość okazaną ludziom przez Boga w konkretnych wydarzeniach. Miłość ta winna kierować wszystkimi poruszeniami ludzkiego ducha i obejmować całe postępowanie.

Miłość Boga całą swoją mocą oznacza podporządkowanie Jego panowaniu także tego, co się posiada i czym dysponuje, a więc pieniądza. Przykład tego dała uboga wdowa, która – tłumacząc dosłownie – złożyła Bogu na ofiarę „całe swoje życie" (gr. holon ton bion autēs: Mk 12,44). Miłość zatem polega na całkowitym poddaniu swojego życia Bogu.

w. 31 Drugie jest to: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Nie ma innego przykazania większego od tych». Drugie przykazanie, które Jezus łączy z pierwszym, to wezwanie do miłości bliźniego, zaczerpnięte z Kpł 19,18. Stoi ono w kontekście całego szeregu bardzo szczegółowych reguł postępowania względem braci, stanowiąc ich ukoronowanie (19,9-17).

Przypomina się w tym miejscu pytanie, które postawił Jezusowi uczony w Prawie w paralelnym opowiadaniu w Łk 10,29: kto jest owym bliźnim, którego należy miłować jak siebie samego?

Dla Żydów bliźnim czyli bratem był przede wszystkim drugi Żyd, ewentualnie prozelita tj. cudzoziemiec, który przyjął obrzezanie i przepisy Prawa. Jezus natomiast odpowiada na to pytanie przypowieścią o miłosiernym Samarytaninie, wskazując w ten sposób dosadnie, że bliźnim dla człowieka jest każdy człowiek w potrzebie, bez względu na różnice etniczne czy religijne.

Jezusowym komentarzem do tego przykazania jest Kazanie na Górze, a zwłaszcza Mt 5,43-48: „Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował swego bliźniego, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują; tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie..."

Naukę Jezusa powtarza w swoich listach św. Paweł: „Nikomu nie bądźcie nic dłużni poza wzajemną miłością. Kto bowiem miłuje bliźniego, wypełnił Prawo. Albowiem przykazania: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie pożądaj, i wszystkie inne - streszczają się w tym nakazie: Miłuj bliźniego swego jak siebie samego! Miłość nie wyrządza zła bliźniemu. Przeto miłość jest doskonałym wypełnieniem Prawa (Rz 13,8-10; Ga 5,14).

Nowość nauki Jezusa polega na tym, że te dwa przykazania złączył On w jedno w taki sposób, że miłość Boga weryfikuje się w postawie względem bliźniego, a miłość bliźniego znajduje swój korzeń i uzasadnienie w miłości do Boga. Jezus odrzuca zarówno pobożność ignorującą drugiego cierpiącego człowieka, jak i filantropię ignorującą miłość i cześć względem Boga.

Podkreśleniem ścisłej więzi między oboma przykazaniami jest użycie tego samego czasownika agapan w każdym z nich. Agapē to nie uczucie do drugiego człowieka wynikające z więzi rodzinnych, etnicznych czy nawet religijnych, ale to postawa ofiarnej troski posuwająca się aż do ofiarowania siebie za drugiego. Jej Źródłem jest sam Bóg, godzien miłości i czci ponad całe stworzenie.

w. 32-33 Rzekł Mu uczony w Piśmie: «Bardzo dobrze, Nauczycielu, słusznieś powiedział, bo Jeden jest i nie ma innego prócz Niego. Miłować Go całym sercem, całym umysłem i całą mocą i miłować bliźniego jak siebie samego daleko więcej znaczy niż wszystkie całopalenia i ofiary». Jak wspomniano wyżej, uczony w Piśmie zaczyna się stawać uczniem Jezusa, wiernie powtarzającym jego naukę, na znak afirmacji i utrwalenia jej w sercu i umyśle. W swojej odpowiedzi nawiązuje do słów proroka Samuela skierowanych do nieposłusznego Bogu króla Saula: «Czyż milsze są dla Pana całopalenia i ofiary krwawe od posłuszeństwa głosowi Pana? Właśnie, lepsze jest posłuszeństwo od ofiary, uległość - od tłuszczu baranów" (1Sm 15,22).

Odpowiedź uczonego w Piśmie wskazuje, że zadziwiająco zrozumiał zarzuty Jezusa, który wyrzucał faryzeuszom, iż krzywiąc się na niemiłe rozbudowanych przepisów i rytuałów zagubili wyczucie woli Bożej i miłość bliźniego: „Dajecie dziesięcinę z mięty i ruty, i z wszelkiego rodzaju jarzyny, a pomijacie sprawiedliwość i miłość Bożą. Tymczasem to należało czynić, i tamtego nie opuszczać" (Łk 11,42; por. Mk 7,6-13).

w. 34 Jezus widząc, że rozumnie odpowiedział, rzekł do niego: «Niedaleko jesteś od królestwa Bożego». I nikt już nie odważył się więcej Go pytać.

Jezus ma ostanie słowo w tym dialogu, a Jego autorytet nie skończenie przewyższa uczonego rabina, który z entuzjazmem „pochwalił" Nauczyciela. Jezus czyta w jego sumieniu i pomimo, że rozmowa toczy się w ogniu polemik z Żydami, dostrzega w jego sercu szczere pragnienie prawdy. Dostrzega w nim rozumność polegającą na umiejętności rozróżniania pomiędzy wielością przepisów Prawa a tym, co naprawdę istotne: duchem miłości, która nadaje sens wszystkim przepisom.

Uczony w Piśmie –podobnie jak bogaty zwierzchnik (10,21) jest niedaleko królestwa, ale jeszcze do niego nie wszedł. Brakuje mu jednego: sprzedać to, co dotąd posiadł, rozdać ubogim i pójść za Jezusem w nieznane; rozpoznać w Nim tę Boską Miłość, dla której warto zostawić wszystko inne.

Choć nie wiemy, jaka była odpowiedź tego konkretnego człowieka na delikatne zaproszenie Jezusa, to znamy historię innego uczonego w Piśmie, który wyznaje: „Ja, w stosunku do Prawa - faryzeusz, co do gorliwości - prześladowca Kościoła, co do sprawiedliwości legalnej - stałem się bez zarzutu. Ale to wszystko, co było dla mnie zyskiem, ze względu na Chrystusa uznałem za stratę. I owszem, nawet wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, Pana mojego. Dla Niego wyzułem się ze wszystkiego i uznaję to za śmieci, bylebym pozyskał Chrystusa i znalazł się w Nim - nie mając mojej sprawiedliwości, pochodzącej z Prawa, lecz Bożą sprawiedliwość, otrzymaną przez wiarę w Chrystusa, sprawiedliwość pochodzącą od Boga, opartą na wierze - przez poznanie Jego: zarówno mocy Jego zmartwychwstania, jak i udziału w Jego cierpieniach - w nadziei, że upodabniając się do Jego śmierci, dojdę jakoś do pełnego powstania z martwych. Nie mówię, że już to osiągnąłem i już się stałem doskonałym, lecz pędzę, abym też to zdobył, bo i sam zostałem zdobyty przez Chrystusa Jezusa" (Flp 3,5-12).

Oto przykład człowieka, który posiadł królestwo Boże!

MEDITATIO

Miłość, do której Jezus wzywa nas jako swoich uczniów, nie jest jakimś abstrakcyjnym ideałem, ale Jego konkretnym doświadczeniem. Jezus żył miłując Ojca ponad wszystko. Tę miłość Boga całym swoim umysłem okazał szczególnie w godzinie męki, gdy modlił się „Abba, nie jak Ja chcę, ale jak Ty..." (14,36), i gdy pozwolił nałożyć sobie na głowę cierniową koronę (15,17). Miłość do Boga ze wszystkich sił objawił, gdy pozwolił przybić do krzyża swoje ręce i nogi. Miłość Boga całym swoim sercem okazał na krzyżu, gdy Jego serce zostało przebite włócznią żołnierza (J 19,34n). Miłość bliźniego jak siebie samego Jezus okazał zwłaszcza wtedy gdy złożył swoje życie w ofierze za wielu (Mk 14,24) i gdy modlił się „przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią"(Łk 23,34).

Zostawiając nam przykazanie miłości Boga i bliźniego Jezus zaprasza nas więc do tej relacji z Bogiem i z ludźmi, jaka ożywiała Jego samego (Mt 11,25-27; J 17,10). Ofiaruje nam to przykazanie jako słowo już wypełnione w sobie samym, jako dar i propozycję życia w miłości Ojca i mocą tej miłości. Tak rozumiana miłość nie jest możliwa bez Jezusa. Tą miłością można żyć nie inaczej, jak tylko czerpiąc nieustannie z od Niego i trwając w głębokiej jedności z Nim.

Zauważmy również, że Jezus nie każe nam miłować bliźniego ponad wszystko, miłością absolutną. Tak miłość byłaby z jednej strony bałwochwalstwem, a z drugiej strony nakładałaby na ukochanego człowieka ciężar naszych potrzeb i oczekiwań niemożliwy do

udźwignięcia, taki, który udźwignąć może tylko Bóg. Człowiek jest na to zbyt ograniczony i kruchy, a rozczarowanie, miłość łatwo może przerodzić się w pogardę, gdy tylko się okaże, że ukochana osoba nie jest w stanie sprostać naszym oczekiwaniom. Można w tym miejscu przytoczyć gorzkie słowa zapisane przez Izajasza: „Oto ty się opierasz na Egipcie, na tej nadłamanej lasce trzcinowej, która, gdy się kto oprze na niej, wchodzi w dłoń i przebija ją. Taki jest faraon, król egipski, dla wszystkich, którzy w nim pokładają nadzieję" (Iz 36,6).

A jednak wielu ludzi popełnia tego rodzaju bałwochwalstwo polegające dosłownie na ubóstwieniu i uwielbieniu drugiego człowieka. Taka miłość ☒niezdrowy i niedojrzały afekt – zniewala zarówno kochającego jak i kochanego. Jeżeli tego rodzaju uczucie nie jest miarkowane Bożymi przykazaniami, bywa przyczyną wielu osobistych dramatów, gdy na przykład mąż lub żona ulegają złudzeniu, że miłość małżonka wystarczy, by wypełnić całe ich życie, i zapominają oprzeć to swoje życie na Bogu. Podobnie, gdy któreś z rodziców lokuje wszystkie swoje uczucia w dziecku, wówczas bardzo bolesnym doświadczeniem staje się tzw. syndrom pustego gniazda, a nieumiejętność opuszczenia swojego dorosłego już dziecka, by oddać je zięciowi czy synowej, bywa przyczyną rozpadu ich zaledwie zawartego małżeństwa. Miłość do drugiego człowieka ponad wszystko, tak jakby był on bogiem, sprawić może, iż odejście czy śmierć kogoś takiego staje się doświadczeniem miażdżącym i przekreślającym sens życia.

W rzeczywistości kochamy naprawdę naszego bliźniego tylko wówczas, gdy pomagamy mu stawać się w pełni sobą i osiągać cel życia, którym jest poznać Boga, umiłować Go ponad wszystko i służyć Mu ze wszystkich sił. Tylko w relacji do Boga człowiek może w pełni zrozumieć i zrealizować samego siebie.

CONTEMPLATIO

Wyobraź sobie siebie samego na dziedzińcu świątynnym, w gronie uczniów i słuchaczy Jezusa. Zadaj Mu osobiście to najważniejsze pytanie, jakie padło w dzisiejszej Ewangelii i słuchaj Jezusa, który na ciebie spogląda i który udziela ci osobistej odpowiedzi. Pozwól, by jego słowa przenikały twoje sumienie i by światło Jego obecności przenikało twoje sumienie dając ci poznać, na ile to podwójne przykazanie miłości już się zrealizowało w twoim życiu. Spróbuj dostrzec je wypełnione w konkretnych faktach i złóż je u stóp Jezusa z dziękczynieniem i uwielbieniem.

Próbuj również dostrzec, ile jest jeszcze w tobie ukrytego, subtelnego bałwochwalstwa: miłości siebie samego, ludzi i rzeczy ponad Boga, albo ile jest w tobie miłości wyrachowanej i interesownej, która szuka siebie i ustawia innych ludzi a nawet Boga w funkcji narzędzi do realizacji jakichś twoich, egoistycznych dążeń.

Patrz na Jezusa, który jest objawioną Miłością darowaną nam przez Ojca. Razem z Nim wypowiedz przykazanie z dzisiejszej Ewangelii.

ACTIO

Co zrobię, aby wnikliwiej odróżniać w moim życiu prawdziwą miłość Boga i bliźniego od pozorów? Może będzie to podjęta na nowo praktyka pogłębionego codziennego rachunku sumienia?

W jakim konkretnym wymiarze mojego życia to przykazanie domaga się ode mnie konkretnej realizacji od zaraz? ks. Józef Maciąg , Lublin

Wykorzystano:

J. Kudasiewicz, A. Tronina, Biblia na co dzień, t. III, Warszawa 1998

S. Fausti, Rozważaj i głoś Ewangelię. Katecheza narracyjna Ewangelii według św. Marka, Kraków 200